

Halina Szreiber

nauczyciel języka polskiego

(1984 - do chwili obecnej)



Mój pierwszy poważny jubileusz 25 lat! Gdyby nie Jacek J., nie uświadomiłabym sobie, że przoduję pod względem stażu w SP 38 przy ul. Węgierskiej. To mój pierwszy poważny jubileusz w życiu. I najdłuższy związek. Nawet małżeński jest krótszy... Czwarty Dyrektor, kolejne wychowawstwo, liczne opieki nad praktykami studenckimi oraz pełnienie funkcji opiekuna stażu nauczycieli ubiegających się o kolejny stopień awansu zawodowego, koło dziennikarskie, teatralne i Bydgoskie Granty Oświatowe... Zawsze uważam, że jestem wychowawcą wyjątkowych uczniów, a ich rodzice to niezwykli ludzie. A może po prostu mam szczęście pracować z wyjątkowymi osobowościami? Pamiętam uczniów, którzy odnosili sukcesy. Wspominam Magdę M. – laureatkę konkursu polonistycznego. Ale też Olę N., Adriana Sz. czy Pawła Z. – moich

pierwszych dziennikarzy (nie jedynych). (Funkcję „domowej dziennikarki” „Szkolnolata” pełniła moja córka Sara). I szkolny teatr – nie sposób wymienić aktorów, którzy w nim grali; nie sposób podziękować wszystkim rodzicom młodych artystów za zaangażowanie; prace stolarskie, malowanie dekoracji, przygotowywanie rekwizytów, obecność i pomoc podczas konkursów teatralnych... Udział w konkursach gazetek szkolnych, przeglądach teatralnych, konkursach polonistycznych, spotkania z ciekawymi ludźmi; aktorami, dziennikarzami, pełnienie funkcji egzaminatora... Trudno skupić się na konkretnych uczniach, sytuacjach, bo działo się tak wiele... Jestem dumna, że moi uczniowie zdawali egzaminy i dostawali się do wymarzonych szkół. Przeżywałam ich radości i smutki. Natomiast sytuacje zmuszające do refleksji to chwile, kiedy moi uczniowie nie otrzymywali promocji; mieli konflikt z prawem... Ćwierć wieku! Czyny społeczne z moimi wychowankami, pochod pierwszomajowy, filmy w kinie „Muza”, zbiórki makulatury, wycieczki, zabawy klasowe... Gdy rozpoczynałam pracę w SP 38, rodzice moich uczniów byli w wieku moich rodziców. Dzisiaj na zebrania z rodzicami przychodzą moi byli uczniowie! Z nietypowych sytuacji pamiętam, że kiedyś po zamknięciu drzwi do klasy odpadła mi klamka i nie można jej było z powrotem włożyć. Lekcja była na drugim piętrze w sali 203 i trzeba było długo wzywać pomocy. Nie było wtedy telefonów komórkowych. Zbliżająca się przerwa obiadowa została przeznaczona na uwalnianie nas przez p. Woźnego. Ale udało się! Praca nauczyciela to nie tylko lekcje i zajęcia z uczniami, to również współpraca z przełożonymi oraz koleżankami i kolegami. W tej szkole zawsze była i jest miła atmosfera. I chociaż niektórzy mówią, że do pracy przychodzi się pracować, to oprócz pracowania poznałam przyjaciółkę – Krysie Ł. Była wicedyrektorem oraz nauczycielem matematyki. Być może zawsze chciałam być nauczycielem polonistą. Podziwiałam ludzi, którzy potrafili pięknie mówić i rzeczowo pisać. Lubiałam czytać, a ortografia nie sprawiała mi trudności. Moja pasja stała się moją pracą, której wykonywanie sprawia mi przyjemność. Dziękuję za współpracę moim Dyrektorom: panu Zygmuntowi D., pani Jadwidze P., pani Bogumile D., panu Grzegorzowi N. Dziękuję wszystkim, z którymi pracowałam i pracuję: Nauczycielom oraz Pracownikom Administracji i Obsługi. Dziękuję moim wszystkim Uczniom i ich Rodzicom.